

CONSOLATA

Jezu, Maryjo kocham Was, ratujcie dusze



Ach! mimo mej maleńkości, chciałabym oświecać dusze, jak Prorocy, Doktorzy, odczuwam powołanie Apostoła... chciałabym przebiegać ziemię, głosić Twe imię i umieszczać w ziemi niewiernych Twój chwalebny Krzyż. Ale, o mój Ukochany, jedno posłannictwo mi nie starczy, chciałabym w tym samym czasie głosić Ewangelię w pięciu częściach świata aż po najbardziej odległe wyspy... Chciałabym być misjonarzem nie tylko przez przeciąg kilku lat, lecz od stworzenia świata aż do dokonania się wieków... Przede wszystkim jednak, o mój Ukochany Zbawicielu, chciałabym przelać za Ciebie moją krew, aż do ostatniej kropli...

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus

W NUMERZE:

**EUCHARYSTIA - SZCZEGÓLNY
MOMENT ZJEDNOCZENIA
Z BOGIEM**

2

**BÓG BŁOGOSŁAWI TOBIE, DU-
SZO WYBRANA!**

9

**PIELGRZYMKA DUSZ NAJ-
MNIEJSZYCH DO ZIEMI PANA**

11

MODŁĘ SIĘ, BOŻE, POEZJĄ

15

INFORMACJE DLA WSPÓLNOTY

16

EUCHARYSTIA

SZCZEGÓLNY MOMENT ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM

Witam Was, Dusze Najmniejsze! Cieszę się ogromnie, że znowu możemy się spotkać. Cieszę się, że mogę mówić wam o miłości, że mogę widzieć jak wasze dusze poruszone drżą ze wzruszenia. A rzeczywiście dzisiaj mówić będziemy o czymś, co poruszy wasze serca, co poruszy wasze dusze.

Tym, co prawdziwie porusza ludzkie serca, co je przemienia jest miłość. I o miłości będziemy mówić. Wiem, że mówimy o miłości już tak długo, ale skoro Bóg jest miłością i nas stworzył z miłości i do miłości nas powołał, skoro mamy żyć miłością, to o czym mówić? O tym, co daje życie, o tym, co jest wieczne, o tym, co otwiera duszę na Boga - a więc o miłości. Cieszymy się ogromnie, że w Kościele przeżywamy teraz rok „W komunii z Bogiem”. Wprawdzie ku zjednoczeniu Bóg prowadzi naszą Wspólnotę już od kilku lat, ale temat jest bardzo ważny. Jest wielka konieczność uświadomienia sobie tego przez wszystkich wierzących. Dlatego tym bardziej z ochotą poddajmy się temu tematowi, by w jedności z całym Kościołem Bóg mógł prowadzić nas ku zjednoczeniu z Miłością, zjednoczeniu z Bogiem, zjednoczeniu z Bożym Sercem.

To zjednoczenie dokonywać się może w różnych momentach naszego życia, w różnych chwilach, różnych sytuacjach. Takim szczególnym momentem, szczególną sytuacją jest **Eucharystia**. Bo tutaj dusze, które się otwierają na obecność Boga mogą tej obecności doświadczyć, zbliżyć się i jednoczyć. Oczywiście dokonuje się to dzięki łasce, ale Bóg tę łaskę pragnie dawać każdemu, tylko człowiek nie zauważa tej łaski. Gdyby aniołowie byli na naszych miejscach, byłiby najszczęśliwsi, mogąc przyjmować Boga do swojego serca. Oni nie dostępują tego zaszczytu. To nam Bóg daje ten skarb. Choć to aniołowie są czysti, to Bóg człowiekowi daje siebie całego. A człowiek często nawet nie zauważa, obojętnie przechodzi obok najważniejszego momentu w jego życiu, bo serce ma lodowate.

Inaczej jest z naszymi sercami. Nasze serca pragną, a pragnienie to już jest bardzo dużo. To znaczy, że odczuwamy pragnienie w swoim sercu, które złożył w nas Bóg. Gdyby nie On nawet nie potrafilibyśmy pragnąć. A my pozwoliliśmy pragnieniom, które składa w nas Bóg dojść do głosu. Zapragnęliśmy Boga, Jego miłości, chcemy poznawać. To jest bardzo duży krok. Jednocześnie pa-

trząc na siebie i na swoje słabości nic więcej uczynić nie możemy, tylko pragnąć. Możemy pielęgnować to pragnienie w sobie, by było coraz większe. To pragnienie serca popycha je do tego, by podążyło ku Bogu, by na wszystkie możliwe sposoby zbliżało się do Boga. A kiedy się zbliża do Boga, Bóg daje mu siebie poznawać. Kiedy poznaje, zachwyca się i jeszcze bardziej pragnie. Kiedy pragnie, znowu podąża ku Bogu i Bóg znowu odkrywa przed nim swoją Twarz.

Bóg nas powołał do wielkiej miłości, a to oznacza, że powołał do zjednoczenia ze Sobą. Bowiem tylko w Nim tę miłość znajdujemy i tylko w Nim tej miłości możemy kosztować. I tylko od Boga tę prawdziwą miłość możemy otrzymywać. I Bóg w naszych sercach składa swoją miłość. Serce wypełnione Bożą miłością potrafi kochać. Miłość w naszych sercach i miłość w Sercu Boga - to jedna i ta sama miłość. Jest to jedność, zjednoczenie. Oczywiście, droga ku zjednoczeniu doskonałemu jest długa, a dusza wchodzi na kolejne etapy, stopnie swojego rozwoju i dążenia ku zjednoczeniu z Bogiem. Ale na tych kolejnych stopniach Bóg daje poznawać rozkosze miłości. Niekiedy odsłania nieco więcej, swoją Twarz przed duszą, na chwilę, na moment, ale dusza w zachwycie rozplywa się cała, ma wrażenie, że jeszcze moment, a oderwie się od ziemi, od swojego ciała i cała zanurzy się

w Bogu na zawsze. Ale to jeszcze nie ten moment. Potem dusza powraca umocniona, mając w sercu pamięć tego spotkania z Miłością i pragnie jeszcze więcej i jeszcze bardziej. Gdyby Bóg nie chciał zjednoczenia z duszą ludzką, nie dawałby takich pragnień człowiekowi. Gdyby nie chciał dzielić się miłością, po pierwsze, nie poszedłby na Krzyż za ciebie, a po drugie, nie dawałby takich pragnień człowiekowi, pragnień miłości. Nie pobudzałby do szaleństwa serca świętych, by z miłości czynili wszystko dla Niego. Nie sprawiałby, że niejedna dusza ludzka całkowicie porzuca myśl o sobie, depcząc wszystko, co jej by w pełni, całkowicie należeć do Boga i czynić wszystko dla Niego z miłości.

Bóg jest Miłością. Cudowną, nieskończoną, miłością niestworzoną, miłością, jakiej świat nie zna. Piękno tej miłości, cud tej miłości jest przez człowieka nie rozumiany. Kościół wprawdzie stara się przybliżyć nam, czym jest Boża Miłość. Używając słownictwa ludzkiego czyni to bardzo skromnie. To prawda, że wielu świętych, oddając Bogu swoje serce, pozwalało, by Bóg poprzez to serce objawiał swoją miłość, pouczał o miłości. I możemy o miłości czytać, o życiu świętych, o miłości Boga. Ileż wywodów teologicznych znajduje się w wielkich bibliotekach Kościoła. A jednak, to wszystko razem wzięte, jest maleńkim ziarnkiem piasku, tak maleńkim wobec

ogromu miłości, która jest nieskończona, nie mająca granic, wobec piękna, wobec cudu świętości tej Miłości. Nie znamy jej. A gdy w Niebie Bóg odsłoni przed nami swoją Twarz, dopiero wtedy zdamy sobie sprawę, że nie wiedzieliśmy nic na temat Bożej Miłości, że wszystko, co przez całe nasze życie słyszeliśmy, co odczuwało nasze serce, to drobinka maleńka wobec potęgi i mocy, piękna, wielkości Bożej Miłości, wobec Boga, którego nie da się opisać słowami. A nasze dusze zaznają szczęścia poznając tę Miłość. Szczęściem wiecznym będzie możliwość poznawania Miłości i przebywania w tej Miłości, ciągłego życia tą Miłością. Ale do tego też trzeba być przygotowanym. Dlatego już teraz Bóg pragnie mówić o zjednoczeniu. Dlatego już teraz pragnie przygotowywać nas do zjednoczenia poprzez poznawanie miłości. Dusza przygotowana może stanąć przed Bogiem, by zostać obdarowaną niesamowitą miłością. Dusza nieprzygotowana musi przejść etap oczyszczenia, przygotowania się do spotkania z Miłością. Gdyby tego nie przeszła, wobec wielkości miłości, tej potęgi, widząc jednocześnie własną grzeszność, umierałaby. Nie mogłaby być szczęśliwą widząc tę wielką przepaść pomiędzy swoim brudem, a świętością Boga. Toteż Bóg udziela łaski i pozwala duszy w czyścicu przejść przygotowanie. Dusza wie, że jest to kolejna Jego łaska, możliwość przygotowania

się na spotkanie z Bogiem. I choć bardzo pragnie jak najszybciej tego spotkania, to jednocześnie, zdając sobie sprawę z tej przepaści, pragnie oczyszczenia, pragnie się przygotować. To, co w czyścicu trwa długo i jest wielkim cierpieniem, na ziemi może trwać krócej. A więc można przygotować się już na ziemi do tego, by potem spotkać Miłość twarzą w Twarz. A Bóg, w wielkiej hojności swojego Serca, daje nam różne, przeróżne możliwości przygotowania.

Eucharystia - dar Boga, cud niepojęty, niedoceniany i niezrozumiany przez ludzkość, Boża obecność na ziemi, możliwość obcowania z Bogiem tak blisko, jak z nikim innym. Jakże to wielki dar - możliwość zjednoczenia się z Bogiem w Komunii, przyjmując Jego Ciało i Jego Krew jako pokarm, który nas przemienia i upodabnia do Chrystusa, który nas jednoczy z Bogiem. Jednak myliłby się ten, kto jedynie podczas Komunii uważałby na słowa kapłana i otwierał się na dar zjednoczenia. Poprzez kolejne słowa Eucharystii, modlitwy, wezwania i odpowiedzi przygotowujemy się za każdym razem na to spotkanie. Tak, jak należy przygotować serce na spotkanie w wieczności z Miłością, tak i Msza Święta jest takim czasem przygotowania na spotkanie z Miłością. To jest ten sam czas. Jeśli dusza potrafiłaby go dobrze wykorzystać, nie-

jedna odłączyłaby się od ciała. Wszystko, co jest na Mszy Świętej, służy przygotowaniu duszy do otwarcia się na spotkanie z Bogiem. A jednak człowiek podczas Mszy Świętej tak często myśli o czymś innym, swoje serce umieszczając w zwykłych ludzkich sprawach, zajmując się swoimi troskami i problemami, myśli gdzieś ulatują.

A przecież od samego początku dusza może coraz bardziej jaśnieć świętością. Przecież czynimy **akt pokuty** i nasze serca, jeżeli szczerze się modlimy, nasze serca, nasze dusze uwalniane są z grzechów powszednich. Jeśli stajemy przed Bogiem z wiarą i prosimy o to, nasze dusze mogą zajaśnieć jak śnieg. I tak oczyszczeni możemy stanąć przed Bogiem, słuchając Jego Słowa. I cóż wtedy się dokonuje?

Kolejne spotkanie z samym Bogiem. Jego Słowo - to Bóg, to Miłość. Jeśli dusza otwiera się na Słowo Boga, spotyka się z samym Stwórcą, który dotyka duszę swoją miłością i unosi ją do świata ducha. **Czytanie Pisma Świętego**, to trwanie przy otwartym Sercu, zjednoczenie z Bogiem. I gdybyśmy z wielką wiarą i ufnością słuchali każdego słowa, to moc Bożego Słowa przenikałaby każdą duszę i każde serce. Wielu z nas doznawałoby wielkiej bliskości z Bogiem, dusze unoszone w ekstazie rozkoszowałyby się Miłością, obecnością Boga. A jakże często człowiek obojętnie stojąc nawet nie słucha Słowa Bożego.

Potem **słowa, które wypowiada kapłan**, słowa kierowane Duchem Świętym. Jakże często wierni krytycznie podchodzą do kapłańskiego kazania uważając, że ten czy inny kapłan nie ma daru głoszenia Ewangelii. To człowiek nie przyjął daru słuchania kazań, bowiem każdy kapłan jest namaszczony przez Boga i jeżeli z wiarą spełnia swoje powołanie, to w jego życiu, poprzez jego czyny i słowa działa Bóg, Duch Święty. I choćby kazanie kapłana było wypowiedziane językiem prostym i zwyczajnym, choćby wypowiedział tylko to, co ty dokładnie wiesz od wielu lat, to jego słowo poruszyłoby twoje serce. Bo ty masz być otwarty. Ty masz się otwierać na Ducha Świętego, który chce przemawiać przez tego kapłana do ciebie. To często ludzkie uszy są zamknięte, a nie serce kapłanów. A nawet Bóg posługuje się na różne sposoby i przez najzwyczajniejszego, najprostszego kapłana, który nawet nie potrafi powiedzieć dobrze słowa, może nawrócić ciebie i zbawić, bo to jest kapłan namaszczony i wybrany przez Boga. Bóg posługuje się zarówno patykiem jak i doskonałym skomplikowanym narzędziem, może posłużyć się drobiną piasku i całą górą, abyś ty uwierzył. I to nie zależy od góry czy piasku, ale od otwartości twojego serca, od tego czy jest otwarte na Bożą obecność w kapłanie. Jeśli twoje serce jest twarde jak gład, to choćby stanął

przed tobą sam Jezus i czynił cuda, ty będziesz miał wątpliwości i krytycznie podejdziesz do Niego.

Potem następuje **przygotowanie już bliższe do zjednoczenia z Bogiem w Komunii**. I znowu możesz mu ofiarować siebie, możesz swoją duszę i serce złożyć na ołtarzu obok Jezusa. Twoje serce może być wraz z Jezusem ofiarowane Bogu. Kolejny moment tak piękny. Składaj siebie w ofierze Bogu za każdym razem.

Modlitwa, która tak często uchodzi naszej uwadze, naszym uszom, a jest tak piękną **modlitwą Kościoła w zjednoczeniu ze wszystkimi świętymi**. Starajmy się w jedności z kapłanem modlić otwierając serce coraz bardziej na przychodzącego, zstępującego z nieba Boga na ołtarz.

Cud Przeistoczenia. Dlaczego dusze ludzkie nie padają na twarz przed Bogiem? Cały Świat Ducha oddaje cześć, składa niskie pokłony samemu Bogu, który objawia się na ołtarzu. Cały Świat Nieba, wszystko wielbi, adoruje Boga i Jego prawdziwą Żywą Obecność i Jego Światło, Jego Świętość, Czystość, Miłość, Dobroć. Wszystko to rozchodzi się na całą kulę ziemską, obejmując świat swoimi ramionami. Jakże często człowiek klęczy obojętnie, a Miłość Boga odbija się o zamknięte drzwi jego serca. Bóg płonie na ołtarzu wielką Miłością, wielki płomień roznieca na tym oł-

tarzu dla ciebie człowieku, a ty stoisz jak głaz, nieczuły i ślepy. Podniesienie - masz tam już Miłość, by razem z całym Niebem z całym Kościołem, ze wszystkimi członkami Kościoła oddać cześć Bogu i Go uwielbić, wywyżżyć, a ty nawet nie wiesz, kiedy ten moment przeszedł.

Słowa samego Jezusa, Syna Bożego, Jego **modlitwa do Ojca** Masz znowu możliwość zjednoczenia się z Jezusem, by razem z Nim tę modlitwę odmawiać, by mówić słowa samego Syna Bożego w jedności. Przecież są to słowa Boga. Wypowiadając je z wiarą uczestniczysz właśnie w stwarzającej się, dokonującej się rzeczywistości. Każde słowo mogłoby ciebie zjednoczyć z Bogiem. Każde słowo modlitwy Jezusa. A twoje usta wypowiadają te słowa, a serce natomiast jest gdzie indziej, myśli gdzie indziej. Czy ty naprawdę chcesz spotkać się z Bogiem?

I krótka modlitwa przed cudowną Komunią, modlitwa - „**Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo a będzie uzdrowiona dusza moja.**” Wiara, że wystarczy jedno słowo Boga, a twoja dusza czysta jak łąza zjednoczy się z Nim w cudownej Miłości. Słowa tej modlitwy, to przecież słowa z Pisma Świętego, słowo natchnione. Postępując się słowami Pisma Świętego modląc się

tymi słowami, staraj się otwierać swoje serce, wierząc w ogromną moc tych słów. To nie jest zwyczajna modlitwa, to jest modlitwa z Pisma Świętego.

Potem, słowa kapłana, kiedy podchodzi do ciebie. Ujmuje w dłoń samego Jezusa, pokazuje ci, abyś w końcu przejrzał i mówi tobie: „**Ciało Chrystusa!**” Abyś uwierzył. Ważna jest wtedy twoja odpowiedź – **Amen!** Znowu potrzeba wiary, ufności, otwartości. Nie ma niepotrzebnych słów na Mszy Świętej. Są tylko słowa wypowiedane bez wiary przez człowieka. Natomiast wszystkie słowa są pełne mocy. Są Bożymi słowami. Stwarzają Bożą rzeczywistość i dokonuje się cud, Bóg przychodzi do ciebie. Przyjmujesz Go w swoim sercu, w swojej duszy. On wchodzi ze Swoim Światłem, ze Swoją Świętością. Przychodzi z Miłością, Miłosierdziem, Zbawieniem. Wszystko to ci przynosi w darze. Za darmo, bo nie zasłużyłeś na nic. A ty co robisz? Jakże często dusze ludzkie wtedy nie myślą o Bogu tylko o sobie. A przecież to Bóg, Stwórca całego świata, Pan i Władca przychodzi do duszy. Aniołowie i święci nieustannie wielbią Go, adorują. Jeśli dusza pragnie, jeśli otwiera się na tę Obecność Boga, jeśli oddaje Mu pokłon, unizma się przed Bogiem, uznając swoją nicość - Bóg wywyższa ją.

To co dokonuje się w duszy podczas zjednoczenia w **Komunii**

Świętej jest cudem nie do opisania. Jest wielkim świętem całego Nieba. Jeśli dusza otwiera się, jeśli kocha - w jej sercu jest Niebo. W jej sercu jest Raj. W jej sercu prawdziwie Bóg zamieszkuje, czyniąc sobie w niej swoją świątynię i tę świątynię uświęca swoją obecnością. To nic, że dusza jest mała i że nieustannie upada, ugina się pod ciężarem swoich słabości i grzechów. Obecność Boga czyni ją świętą! To jest cud! To jest dar! Dar bezwarunkowy! Dar, na którego nikt z nas nie jest w stanie zapracować, zasłużyć. Którego nikt nie jest w stanie sam osiągnąć. To jest dar! Bóg poprzez swoją obecność uświęca miejsce. Gdy narodził się w Betlejem uświęcił miejsce swoich narodzin i do tej pory, jeśli otwarte mamy dusze, będąc w Betlejem, możemy doświadczać Bożej obecności, świętości tego miejsca. W każdym miejscu, gdzie był Jezus, a w sposób szczególny w miejscu Jego Męki, Jego Śmierci. O, te miejsca są uświęcone Jego obecnością i nieustannie promieniają świętością. Dzięki Jego obecności. Same w sobie są zwykłymi. Poprzez fakt obecności Boga, cierpienia Boga, miłowania przez Jezusa Chrystusa, miłowania każdego człowieka i dla tego człowieka, ofiarowania Siebie Bogu, te miejsca są uświęcone. Tak samo twoja dusza, w której gości Bóg, staje się świętą. Otwieraj się na obecność Boga. W swoim sercu padaj przed Nim na twarz, oddawaj hołd, w pełni pokory uniznienia,

uwielbiam Go i ofiarowuję samego siebie. Choć Jego dar, a twój dar nie ma nawet porównania. A jednak, chociaż twój dar z samego siebie jest niczym, jest maleńkim, to Bóg oczekuje tego daru. Poprzez ten dar Bóg może dać ci jeszcze więcej. Zobacz, jaka niesamowita jest Boża logika miłości. Daje ci wszystko i chce, abyś ty dał Mu siebie. Takie nic. Tylko po to, żeby On mógł dawać ci przez wieczność swoją Miłość. Żeby mógł cię obdarowywać nieustannie. Tak naprawdę tylko On jest Tym, który daje, a ty jesteś tym, który może przyjmować. Jak wielka jest Boża Miłość, jak bardzo jeszcze Jej nie znasz.

Nie zapominaj też podczas Eucharystii o **końcowym błogosławieństwie**. Ono jest ważne, przecież to

Bóg nas błogosławi. Przyjmujemy to błogosławieństwo z wiarą, z miłością, radując się, że prowadzi nas Boże błogosławieństwo, Boża dłoń, Boża łaska. Bóg czuwa nad nami.

Cała Eucharystia to dar Boga. Jeśli dusza otwiera się, przeżywać może ten dar jako zjednoczenie z Bogiem od samego początku do końca i iść w swoje życie w tym zjednoczeniu pielęgnując je w sobie, radując się nim. Bóg tego pragnie, aby każdy z nas bardzo głęboko przeżywał Eucharystię i na ten czas Eucharystii teraz nam błogosławi. Otwórzmy serca, otwórzmy oczy duszy, bo Świat Ducha tutaj jest przed nami, stoi otwarty. Wystarczy zapragnąć i wejść do niego. Bóg otwarte ma Serce dla ciebie nieustannie i zaprasza do zjednoczenia z Sobą.

RADIO KONSOLATA MA JUŻ 2 LATA



Z wielką wdzięcznością pragniemy podziękować Bogu, Jego Matce Maryi oraz gronu osób świeckich tworzących redakcję Radia Konsolata, za trud tworzenia wszelkich audycji radiowych, za podjętą służbę na rzecz "Dzieła Najmniejszych" na falach wspomnianego radia.

W imieniu wszystkich "Najmniejszych" życzymy błogosławieństwa Bożego, a także wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny. Niech opieka wszystkich mieszkańców Nieba wynagradza Wam Wasz trud poprzez błogosławieństwo w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

BÓG BŁOGOSŁAWI TOBIE, DUSZO WYBRANA!

Bóg błogosławi twoim krokom. Oznacza to, że w każdym momencie Bóg jest przy tobie, czuwa nad tobą, prowadzi ciebie i chroni. Udziela łaski, która przychodzi do ciebie w postaci kolejnych sekund twojego życia. I życie twoje, zwykle, codzienne staje się Bożą łaską daną tobie. Bóg teraz jest w twoim sercu i wzbudza w nim tęsknotę za Bogiem. Doświadczając Go samego, pragniesz tylko Boga, bo jest dla duszy najcudowniejszym pokarmem, rozkoszą dla serca, jest samym rdzeniem życia, jego istotą, sensem.

Dusza, która otwiera się na Bożą obecność w niej, odczuwa głębię, jakiej nie daje jej świat materialny. To inny wymiar istnienia, nieznany przeciętnemu człowiekowi. Poza tym, to doznanie staje się bodźcem, by dążyć do tej głębi poznania. Skłania ono duszę, by zwracała się do Boga, by Go szukała, by dążyła do Niego. Wzbudza w niej pragnienie Boga, pragnienie zjednoczenia z Bogiem. I chociaż dusza nie wie, czym jest to zjednoczenie, to go pragnie, bowiem przedsmak tego otrzymała. Została dotknięta, delikatnie muśnięta. Można powiedzieć, iż Bóg złożył na niej swój pocałunek. I chociaż wszystko, o czym mówimy, dzieje się w sferze Ducha, zdaje się być ulotnym, nieuchwytnym, to jednak pozostawia w duszy niezatarty ślad, znamię, nie pozwala od razu zapomnieć. A pielęgnowane we współpracy z łaską, staje się początkiem najpiękniejszej „przygody” z Bogiem trwającej po wieczność.

Bóg błogosławi tobie szczególnie, a to znaczy, że wybrał ciebie, zanim począł w łonie matki twoją duszę. Stworzył ją do wybraństwa i uformował według swego zamysłu, by służyła Mu w bardzo konkretny sposób. Powołał ją nie do jakiegoś życia, ale do życia w zjednoczeniu z Bożym Duchem. Do służby na rzecz dusz. Dał predyspozycje bardzo konkretne, by mogła otwierać się na Ducha Bożego, by Go słuchała i rozumiała, by w końcu była Mu posłuszna i uległa. Dał też wrażliwość, by tam, gdzie przeciętna dusza niczego nie przeczuwa, nie zaznaje, ta wybrana, by czuła, widziała i słyszała.

Te wszystkie predyspozycje sprawiają, że dusza obcuje ze swoim Bogiem, zaznaje Bożej Miłości i żyje w pewnym sensie na pograniczu dwóch światów: Świata Duchowego i materialnego. Teraz całe sedno tkwi w tym, jaką postawę przyjmie dusza. Czy przełamie w sobie to, co ludzkie, by wejść do końca w to, co Boskie. Czy może wystraszy się tak wielkiego daru i wycofa się, by żyć tak, jak inne dusze. Bo to jest bardziej znane i dlatego daje jej poczucie bezpieczeństwa. Na tę łaskę, na ten dar trzeba nie tylko się otworzyć. Tutaj potrzeba odwagi pójścia w ciemno, pójścia na całość, pójścia do końca. Potrzeba odwagi zrezygnowania ze wszystkiego, co ludzkie, a więc, co teoretycznie jest duszy bardziej bliskie. Mówimy teoretycznie, bowiem Prawdą jest, iż Bóg stworzył człowieka do życia duchowego i do tego go predysponował. To jedynie grzech dał człowiekowi inną perspektywę patrzenia na świat, skrzywił obraz, wypaczył go.

Pomyśl, co wybierzesz, bowiem już nadszedł czas, abyś dokonała wyboru. Wybór ten jest ostatecznym. Jest decydującym. Będzie mieć wpływ nie tylko na twoje życie. Nie oznacza to, że w razie twojej odmowy zaprzepaszczone zostaną Boże plany. Bóg wzbudzić może inną duszę, by kontynuowała ich realizację. Jednak uzależnia w dużym stopniu czas ich realizacji od twojej decyzji. Zobacz, duszo, że Bóg niejako staje się od ciebie zależnym. W twoich dłoniach składa tak wiele. Chce twojej współpracy ze sobą. Chce twego udziału w Dziale zbawienia. Do niej ciebie dopuszcza! Jakież to wyróżnienie, jaka szczególna łaska! Bóg daje ci, duszo wybrana, czas. Rozważ w Bożej obecności Jego Słowo. Spójrz na swoją duszę w świetle Bożej rzeczywistości. Abyś, uświadamiając sobie kim tak naprawdę jesteś, mogła świadomie, w prawdzie podjąć decyzję. Bóg błogosławi czas twego zmagania się z powołaniem. Chce abyś była świadoma, iż zgoda na dalszą wspólną drogę z Bogiem oznacza większe twoje zaangażowanie w Świat Ducha, większe wyrzeczenia, ale i ogromne łaski. Oznacza postawienie wszystkiego na jedną kartę, oddanie swego życia Bogu do końca bez względu na to, jaką widzisz przed sobą przyszłość. Oznacza danie pierwszeństwa we wszystkim Bogu i nie patrzeć na ludzkie względy. Oznacza zawierzenie bezwzględne, bezwarunkowe, totalne, po wieczność.

Przymierze Miłości (Góra Nebo, 21 lutego 2011 r.)

„Miłuję ciebie, ludu mój wybrany. Od tej pory jesteś moim narodem, którego ukrywam głęboko w swoim sercu, czyniąc niczym dziecię na łonie matki. Będziesz Mi poddanym, a Ja będę twoim Panem. Będę się tobą opiekował i poprowadzę ciebie do Niebieskich Bram Nowego Jeruzalem, a tam panować będzie miłość, królować będzie miłość i prawem jest miłość.

Od tej pory chcę, abyś kierował się w swoim życiu tym prawem, prawem miłości.

Ja zaś obiecuję ci, że będę ci objawiał Moją miłość i zmniejszę dystans między tobą a mną. Uczynię bliskimi nasze relacje i sprawię, że umiłujesz Mnie miłością oblubieńczą. I poślubię ciebie. Staniesz się jedno ze Mną niczym mąż i żona. Wprowadzę ciebie do mojego mieszkania, abyśmy razem świętowali w wieczności.

Pochyl głowę: kładę na twojej głowie Moją Dłoń i udzielam ci Mojego błogosławieństwa, które jest wiecznym. Pamiętaj: prawo Moje nazaczyło twoje serce na zawsze. Dusza twoja należy całkowicie do Mnie. Oznacza to, że w Świecie Ducha wszystkie moce rozpoznają od razu w tobie Moją własność. Ktokolwiek by podniósł na ciebie rękę, Ja stanę w twojej obronie, ze Mną będzie miał do czynienia. Ale jeśli ty odwrócisz się ode Mnie, będziesz cierpieć. Jest to konsekwencja naznaczenia Miłością. Zerwanie Miłości zawsze łączy się z bólem.

Błogosławieństwo Moje spoczywa na tobie. Daję ci je! Jest twoim! Od tej pory ty jesteś Mój, a Ja jestem twoim.”

PIELGRZYMKA DUSZ NAJMNIEJSZYCH DO ZIEMI PANA JEZUSA

Wszystkich odwiedzających naszą stronę pozdrawiamy z pielgrzymki i rekolekcji jakie w tych dniach podejmuje nasza Wspólnota w Ziemi Świętej. Przybyliśmy tutaj, by modlić się za wszystkich wiernych kroczących drogą wieczernikową i ich rodziny. Przebywaliśmy drogę oznaczoną obecnością samego Jezusa, by w miejscach Jego nauczania, tam gdzie dokonywał wielu znaków i cudów, a w końcu w miejscu Jego śmierci i zmartwychwstania, upraszać nam wszelkie łaski

Naszą pielgrzymkę do Ziemi Świętej rozpoczęliśmy od Betlejem. Tam w klasztorze sióstr karmelitanek na Wzgórzu Dawida modliliśmy się przy relikwiach błogosławionej Marii od Jezusa Ukrzyżowanego, która w całej swej prostocie i uniżeniu nazywała siebie "maleńką nic"- stąd wywodzi się określenie "Mała Arabka". Jej życie głęboko było zanurzone w mocy Ducha Świętego, dlatego w trudnych chwilach wzywała Ducha Świętego aby dał jej światło i pocieszenie. Miriam w wielu momentach swojego życia wchodzi w głęboki dialog z postaciami biblijnymi. Szczególnie mocny związek odczuwa z prorokiem Eliaszem, który poświęcił swoje



życie na walkę z prorokami bożka Baala. Spotkanie z patriarchami, prorokami i mędrcami Narodu Wybranego, których historie zapisane są w Starym Testamencie były dla niej inspiracją i umocnieniem w jej życiu całkowicie zanurzone w Bogu. My w czasie pobytu w klasztorze skorzystaliśmy z obrzędu nałożenia płaszcza Miriam przez kapłana. Przy śpiewie do Ducha Świętego podchodziliśmy procesyjnie do ołtarza- najpierw kapłani, siostry zakonne, osoby konsekrowane, służba liturgiczna i pozostałe osoby. Serca nasze były pełne radości i wzruszenia. Czuliśmy, że przez to nałożenie płaszcza otrzymujemy błogosławieństwo "Małej Arabki" na pielgrzymowanie po Ziemi Jezusa, ale też na dalsze działanie Wspólnoty, bo przecież duchowość

Miriam jest nam bardzo bliska. Czuliśmy jak spływają na nas łaski i moc tak jak na Elizeusza po nałożeniu płaszcza Eliasza- w takich chwilach stajemy w obliczu prawd dla których brakuje nam słów.



Kolejne dni to wędrówka po Galilei. Nazaret, gdzie w grocie Zwiastowania podczas Eucharystii łączyliśmy się z całą Wspólnotą w Niepokalanym Sercu Maryi. Kana Galilejska, gdzie siedem par małżeńskich z naszej grupy odnowiło przyrzeczenia małżeńskie. Wjechaliśmy na Górę Tabor, na Górze Błogosławieństw podczas Eucharystii

otrzyaliśmy jakże ważne słowa: *Błogosławieni, którzy...* Wypłynęliśmy także na Jezioro Galilejskie oraz odnowiliśmy Sakrament Chrztu Świętego nad rzeką Jordan.

Z Galilei wyruszyliśmy do Jerozolimy, gdzie szczególnie ważnym dla naszych serc miejscem była Golgota znajdująca się w Bazylice Grobu i Zmartwychwstania. Śladami Jezusa przemierzyliśmy Via Dolorosa, którą poprzedziła nasza obecność i modlitwa w Ogrójcu. A podczas Eucharystii w Wieczerniku polecaliśmy Bogu naszą Wspólnotę, nasze Wieczerniki modlitwy, kapłanów posługujących na nich, służbę liturgiczną oraz zespoły muzyczne uwielbiające Boga śpiewem i muzyką.



Jeszcze przed wyruszeniem na szlak pielgrzymkowy przygotowaliśmy się do zawarcia z Bogiem Nowego Przymierza. Na górze Nebo w Jordanii, podczas wspólnej Eucharystii, rozważając wydarzenia, które opisuje Stary Testament, przeżyaliśmy znaczące dla nas wszystkich spotkanie z Bogiem. Zgromadzeni w tym miejscu jako Kościół pod pre-

wodnictwem samego Jezusa przyjęliśmy dar Nowego Przymierza prosząc, by Bóg pomógł nam przyjąć i wiernie realizować Prawo Miłości, wpisując je w głębię naszego jestestwa. Modlitwę na górze Nebo poprzedził obrzęd odnowienia chrztu św. w tym samym miejscu, gdzie św. Jan Chrzciciel udzielił chrztu Jezusowi. Był to kolejny bardzo bogaty duchowo dzień naszej pielgrzymki i przeżywanych w Ziemi Świętej rekolekcji.



Kolejny dzień, który przeżywalismy na szlaku naszej pielgrzymki był czasem odpoczynku nad Morzem Martwym. Wyjeżdżając z hotelu w Jerycho udaliśmy się wpraw na Górę Kuszenia, gdzie w łączności z Jezusem trwalismy na modlitwie prosząc o umocnienie naszych słabych serc w realizacji wspólnego dzieła. Po południu natomiast, wracając z nad Morza Martwego udaliśmy się do Betanii, miejscowości Łazarza, Marii i Marty.

Nawiedzając to miejsce wspólnie uczestniczyliśmy w Eucharystii upraszając łaski, które były udziałem wspomnianego rodzeństwa. Każdy z nas w łączności z wszystkimi duszami najmniejszymi zszedł też do grobu Łazarza, by tam doznać wewnętrznej przemiany i rozpocząć nowe życie, które tu stało się udziałem wskrzeszonego brata Marii i Marty. Tak kolejny dzień naszych wspólnotowych rekolekcji stał się podobnie jak w dniach poprzednich wielkim ubogaceniem naszych serc.

W przedostatnim dniu naszej pielgrzymki odwiedziliśmy miejscowość św. Elżbiety, Zachariasza i św. Jana Chrzciciela. Uczestniczyliśmy w wydarzeniach znanych nam z kart Ewangelii nawiedzając dwa sanktuaria upamiętniające narodzenia Jana Chrzciciela i Nawiedzenie św. Elżbiety. Poznając bogatą historię tych miejsc czuliśmy się po raz kolejny zaproszeni do modlitwy, w której prosiliśmy o łaski dla nas wszystkich i całej Wspólnoty. Po południu nawiedziliśmy po raz drugi w tych dniach miejsce narodzenia Pana Jezusa w Betlejem. To kolejna okazja trwania na modlitwie potrzebnej nam wszystkim. Dziękujemy Bogu i Jego Matce za wszystko, co stało się naszym udziałem.

W Betlejem, na Polu Pasterzy, podczas uroczystej Mszy św. odprowadzanej dla uczczenia Tajemnicy Narodzenia Jezusa hymnem "Gloria" dziękowaliśmy Bogu za dar tych niezapomnianych dni naszego pobytu w Ziemi Świętej i naszych wspólnotowych rekolekcji. Uświadamiając sobie, właśnie w tym miejscu, że Bóg narodził się, że Bóg żyje pośród nas, że Bóg nas zbawia, dostrzegliśmy kilka ważnych rzeczy. Pierwszą ważną rzeczą jest to, że Bóg w Ziemi Świętej ukazuje nam prawdę o swojej bliskości, swojej obecnej wszechmocy, miłości i miłosierdziu.



Drugą ważną rzeczą jest to, że wszyscy możemy w tej prawdzie uczestniczyć, czyli w Bożej mocy, w Jego dobroci bez granic. Możemy doświadczać tego, co doświadczali apostołowie, pierwsi chrześcijanie i to bez konieczności fizycznej obecności w Galilei i Judei. Bo wiem łaska ta dostępna jest tam, gdzie przebywamy, w naszych kaplicach i kościołach. Trzecią ważną rzeczą jest to, byśmy wciąż starali się otwierać na tę prawdę nasze serca, które coraz bardziej skłonne są do tego, gdy poznają Jezusa i wszystko, co dotyczy Jego życia i działalności mesjańskiej. Niech Bogu będą dzięki za to wszystko co dokonało się podczas naszych rekolekcji. Niech też każdy z nas dozna łask, z którymi Bóg i dzisiaj schodzi na ziemię, by narodzić się w każdym człowieku.



W tym miejscu pragniemy wyrazić naszą wdzięczność wszystkim, którzy wspierali nas w realizacji tej pielgrzymki, czy to finansowo, czy duchowo poprzez łączność modlitewną, czy też poprzez ogromny wkład sił w organizację i przebieg naszej wędrówki śladami Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny..

MODLĘ SIĘ, BOŻE, POEZJĄ

WEŹ MNIE

Panie, znowu przed Tobą klęczę
I odnawiam swe przyrzeczenia
Wszystko składam znów w Twoje ręce
I proszę Cię - ze mną bądź.

Weź mnie tylko w objęcia,
Unieś wysoko w górę,
Mocno przytul do Serca
I pozwól w Sercu Twym trwać.

Panie, duszą najmniejszą jestem,
Kroczącą Najmniejszą Drożyną,
By Ci służyć - zawsze i wszędzie,
Lecz proszę - Sam prowadź mnie.

Weź mnie tylko w objęcia,
Unieś wysoko w górę,
Mocno przytul do Serca
I pozwól w Sercu Twym trwać.

Chcę Ci mówić - TAK, z dziękczynieniem,
Na wszystko, cokolwiek mi powiesz,
I mówić – TAK, wszystkim z uśmiechem,
Więc proszę – dopomóż mi.

Weź mnie tylko w objęcia,
Unieś wysoko w górę,
Mocno przytul do Serca
I pozwól w Sercu Twym trwać.

Czemu, dziecko idziesz
Drogą taką ciemną
Pragnę cię zatrzymać
Byś zostało ze Mną.

Porzuć swoje grzechy
Oczyść duszę swoją
A Ja ci oświecę.
Ciemną drogę twoją

Serce twe napełnię
Potęgą Mejej mocy
Byś się nie lękało
Mroków ciemnej nocy

Światłem Mym oświecę
Dziecko twoją drogę
Lecz bez twojej zgody
Pomóc ci nie mogę!

Hanna Wiśniewska

Miriam

Olsztyn, 08. 12. 2008 r.

INFORMACJE DLA WSPÓLNOTY

ZAPRASZAMY NA WIECZERNIKI, DNI SKUPIENIA I PIELGRZYMKI

Czerwińsk nad Wisłą _____ sobota 2 kwiecień 2010 r., godz. 10³⁰ - 16⁰⁰
Różanystok k. Dąbrowy Białostockiej _ sobota, 9 kwiecień 2011 r., godz. 10³⁰ - 16⁰⁰
Ostrów Wielkopolski _____ poniedziałek, 12 kwiecień 2011 r., godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰
Gietrzwałd _____ sobota, 15 kwiecień 2011 r., godz. 10⁰⁰ - 16⁰⁰
Zawada k. Zielonej Góry _____ poniedziałek 25 kwiecień 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 20⁰⁰
Tolkmicko k/Elbląga _____ czwartek 28 kwiecień 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰
Sątoczno k/Sępola _____ piątek 29 kwiecień 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰
Głusków k/Warszawy _____ sobota 30 kwiecień 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰

ZAPRASZAMY

na pielgrzymkę do Medjugorje w 30 rocznicę objawień Matki Bożej
21 czerwca - 29 czerwca 2011r.

Więcej informacji i zgłoszenia:

- ◆ Alicja Brzezińska Kroc (Olsztyn), tel. 508 159 834; (89) 523 79 96
- ◆ Ewa Jaczek-Horabik (Olsztyn), tel. 693 246 514; (89) 513 15 61
- ◆ Hanna Peda (Płońsk), tel. (23) 662 29 48
- ◆ Wanda Fiedorczyk (Dąbrowa Białostocka), tel. 512 175 414; (85) 71 21 295

Zapraszamy do odwiedzania strony internetowej Wspólnoty Wieczerników Modlitwy:

<http://malenka droga.pl>

Zapraszamy do słuchania Radia Konsolata:

www.konsolata.pl/radio

Zapraszamy również na stronę Stowarzyszenia Konsolata:

www.konsolata.pl



MATERIAŁY FORMACYJNE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO WSPÓLNOTY

WYDAWCA: Stowarzyszenie **Konsolata**

Wbiuletynie wykorzystano teksty z homilii i konferencji kierowane do wspólnoty dusz najmniejszych i uczestników Wieczerników Modlitwy

NAKLAD: 300 egz.